

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004162



68549

621688

rest. Kato. sine edyp
Estv. IX, 786
autor. Starowolski Symon

Zgubá Oyczyzny

S T A C Y A.

Simon Starowolski

22

1649

(na str. 18 wspomniany Iborow)

Miłościwy Naiśnieyszy
K R O L V,
JASNIE OSWIECENI,
JASNIE WIELMOZNI
SENATOROWIE,
Rycerstwo Szlachetne.

*Jesli Stácyey Zolnierskicy nie zágubicie,
Zápewne Oyczyznę wšytkę zgubicie.*

Czego tak dowodzę, y iáwnie pokázuię.

Duch s. przez **E**klesiásteśá powiedział: Regnum
à gente in gentem transfertur, propter iniustitias,
& iniurias, & contumelias, & diuersos dolos. *Eccl.*
cap: 10. **A** ktora prośze niespráwiedliwość może
być większa / ktora krzywda cięższa / ktora obelgá vrazli-
wsza / iáko kiedy Zolnierz nie máiac do mnie práwá żadne-
go / zá pozwoleniem wšytkiey zwierzchności y władze
Seymowey / vbogiemu chlopkowi wšytek dostátek iego /
co ieno w domu mieć może / bierze; sáмого zbiie / zráni / y
zábíie pod czas / bez wšelkiego zá to káránia / žone iego y
corke zgwalcí / sodomíia Poganstím sposobem popelni.
A gdy sie kto o tákowy excés wymie / kupá ná dom náiedzie /
znieważy / y že co o nim mowil przed ludźmi vskáržaiac sie /
tedy sobie zá to iednánym sposobem rzkomo plácić káże / á
2 2 przecie



68549
I

55

przecie postaremu gwałtownie pogrozkami przymusza.
Przykładow tego tysiąc powiedziałbym / ale że teraznię-
szych czasow prawdy mówić nie godzi sie / dla tego y osob
mianować / y tychmieysc / na których sie iaka zbrodnia ssta-
ła / wyliczać niechce. Ale obierzcie w każdym Powiecie
ludzi trzech godnych y prawdę miluących / między wszytkie
Wsi obiejdźcie inquizycya czynią / y kiedy sie iaka škoda
sstała / spisują: a obaczycie / iż wiele Wsi w Polsce / tyle
excessow naydziecie: ile domow / tyle krzywd y niespra-
wiedliwosci. A tego wszytkiego przyczyna Stany nay-
wyższe na Seymie zasiadające / które tey swewoli Solnie-
rzom dopuszczają / nie karząc ich secundum praescripta Con-
stitutionum, ale owszem kiedy militem legunt, ad publicum
latrocinium vocant, na żadne prawa y immunitates nie
ogładając sie / które zachować wcale przysięgają / gdy na
swoie godności wstepują.

Alle rzeka Solnierze: Wszak dawno bierają Stacya
w Polsce / a przecie Polska dla tego nie zginela / y teraz
brać będziemy / a przecie Polska Polska będzie. Niestusnie
tedy na nas wołają a zwłaszcza Ksieza o Stacya / kiedy
iey nam Rzeczpospolita pozwala / y po Powiatach chleb
władnie Chorągwiom / a boli też Pułkom całym / tak Nie-
mieckim / iako y naszym Polskim.

Trzy rzeczy na to odpowiadam. Pierwsza / iż przed
laty Stacyey Solnierze nie bierali. Druza / iż Ksieza pra-
wem Boskim y swietckim z poddanyimi swoimi są od wszel-
kich podatkow y ciężarow wojennych w wolnieni. A trze-
cia / iż Rzeczpospolita dopuściwszy swowolnego zdzier-
stwa ludzi w bogich / grzeszy przez to barzo / y plaga Pan-
ska ma

ska ma nad sobą / iesli sie nie vpamięta / y nie zabroni tego
rozboystwa iawnego.

Co tedy z strony pierwszey rzeczy / iż Solnierze przed
laty Stacyey nie bierali. Dowodze tego Kronikarzami na-
szymi Polskimi / Długoszem / Miechowita / Kromerem y
Bielskim. Ktorzy to wspominają / iż przed Koronacya
Krola Kazimierza Mnieha / Stan Rycerski tak sie byl
wynuzdal na swowola / iż iadac na wojne / gwałtownie
brali v poddanych swoich / Krolewskich y Duchownych /
co ieno w domu zastali v chłopá / tak własn timer iako teraz.
Czytawcież tam sobie co ztąd wrostlo bylo / y iako sie byla w-
szytká Rzeczpospolita pomieszała. Potym obaczyli sie byli
Przodkowie nasi / y Krolowie / y surowie takowego swo-
wolenstwa zabroniwszy / z wielką a niewypowiedzianą
trudnością Oczyszczeni ledwie za kilkadziesiąt lat vspokoili.
We dwieście lat znowu / gdy wojne z Pomorzany pod
Chojnicami mieli / takimże kształtem iako y pierwey za nie-
dbalstwem zwierzchnosci / do drapieży y zdzierstwa ludzi
wbogich sie rzucili / nie przepuszczając y Kościolom. A Pan
Bog ich też tak sromotną wcieczką / iako y teraz / y kleska ha-
niebną nawiedzil: y mieszaniną między Stanami Krole-
stwa taka byla / że ledwo sie to zle w lat kilkadziesiąt vspo-
koilo: a ludzie w pokoju od zdzierstwa swowolnego żyjac /
poczeli lepiej gospodarstwa pilnować / lasy rozkopyswać /
Wsi y Miasteczka osadzać / y granice Oczyszczony mie czem
rozprzeszczemiac. A gdy tak wojny z pogranicznymi pro-
wadząc / w domu securitatem y pokoy od Solnierza weli /
nastapil na Krolestwo swietey pamięci Krol Stephan
Bathory / który wojne wielką z Moskwićcinem zacząwszy /

rostał pod Połock idąc (czytajcie na końcu Kroniki Ja-
chima Bielskiego) aby we Wsiach Krolewskich chłopko-
wie Piechoćie Węgierskiej iść dawali darmo / gdzieby ie-
no która Chorągiew jego przyszła: nie dając iedną żadnych
pieniedzy Haydukom / ani strawnego żadnego do wozu.
Co że rzecz była mała / bo sie Węgrowie stonina / czosnkem /
a kapusta kontentowali / y ich Kapitani nie mieli około sie-
bie Kozactwa konnego / ani białychgłow / ani wozow za-
dnych / Stany Koronne o to nic nie mówiły. A gdy po-
tym nastąpił na krolestwo świętey pamięci Krol Zygmunt
Trzeci / poczeli naszą w woysku mrużyć / iż Haydukom
iść dają / a czemu też y nam Szlachcie / ktorzyśmy lepszy
od Cudzoziemców / nie mają chlopi iść dawać. Ze iedną
Hetmanami byli na on czas czuli / y mieli Disciplinam milita-
rem zatrzymać / nie dopuścili tey swewoli swoim: powia-
dając / iż Hayducy nie mają ciurów / koni / ani pacholków /
nie mogą wielkiej szkody uczynić iedzeniem samym / to be-
da mieli w zysku (że do nas z cudzey ziemie przyśędzły / krewo
swoie za nas wylewają) co odniosą w pysku.

Dopiero kiedy Kokoś nastąpił / wśytka sie swawola
wymarła / bo Pana za Pana niechcący przyznawac / impu-
ne grassabantur passim, plądwiąc Wioski y Miaszczka / nie
tak przecie irreuerendę y niezbożnie / aby nie mieli czego
vbogim ludziom w domu zostawowac dla ich pożywienia /
na co teraznięszy Solnierz wzgledu żadnego nie ma. Ale
y Konfederaci potym rozmaici / lubo wśytke Korone zlu-
pili byli / y już sie ludziom cięższymi co raz pokazowali / a
zwłascz Lisowczycy / y inne swowolne łupy / iako tako
przecie oglądali sie na zwierzchnosc / na wczciwe / y na ka-
ranie /

ranie / o czym teraznięszy Solnierz penitus już nie myśli: y
co dzień to swowolniejšy zostaje / tak że przeszły Krol a te-
raznięszy już też ad extremam miseriam ludzi przywiódł /
że Wsi y Miaszczka poustają / na zimę nie sieją / y iakoby
juz nie mieli wiecey na świecie żyć / wśytko gospodarstwo
opuszczają. A nie dziw zaiste / do iednego abowiem Mias-
szczka portowego nad Wisła w ieden tydzień szesnascie
Chorągwi iedną po drugiej następując / tak ie oraz zniszczy-
li / że niwie iedliże szesnascie gospodarzów w nim zostało.
A dopiero tak ono Miaszczko złupiwszy / vpominają sie
lanowego od Panow tego Miaszczka po stu złotych z la-
nu na ćwierć. We Wsi iedney milą od Krakowa / która za
dwie tysiąca arenduią / czterech tysięcy na ćwierć chca
Stacyey od Chłopkow. Jaka to iest sprawiedliwosc / iak-
ie baczenie / każdy naliższy człowiek to może wważyć. A
gdy chłopek przysięga sie / że już nic nie ma / dopiero go biie
y dziezy / mówiąc / żeś chlopię pokrył dostatki swoje / ale iak-
to cie obuchem wzbiorę / przynieśiesz ty mnie y z Oltarzów
wziąwszy. A tak gdy w dzień Piątkowy ieden vbogi czło-
wieczek śledzi nie kupił / że nie miał za co / tak go zobużko-
wano / że teyże godziny zmarł. A tak sie to już zaboystwo
zawzielo / że w inszych Wsiach po czterech / po pięciu zabi-
tych znayduie sie / a rannych po kilkunasztu / a sprawiedliwo-
ści y nie masz sie v kogo vpomniec / y nie smie też żaden / aby
y samego nie zabito ; iako na iednym mieyscu przed Niedziel-
kilką uczyniono / w majątności dziedzicznej iednego wiel-
kiego Pana / który też sam był w Obozie z Kolem J. M.

Dla takowey przeto niesprawiedliwosci y zlit-
stwa / mieszaniny między obywatelami bywa / dla

niekarności Pánstwa vpadáią / dla takiey sweywoli Re-
gnum à gente in gentem transfertur, iáko tego czytamy peł-
no w *Historiach*. A co Żydzi przedtym slyneli swiatoblia-
wością y nabożeństwem nad wszytkie narody / to ich łá-
twiwsienko dla ich rozpusty y niesprawiedliwości opáno-
wali sąsiedzi ich *Assyryczykowie*. Potym kiedy *Assyryz-*
czykowie szczęściem vwiedzieni podnieśli sie w pyche / y
poczelu opprymować poddanych swoich / opánowali ich
Persowie. *Persow* zwotowali *Mácedonowie*; *Mácedo-*
now Medowie; *Medow Grekowie*; *Grekow Afrykano-*
wie; *Afrykanow Rzymianie*; *Rzymian Gottowie*; *Got-*
ow Maurytánowie; A náostátek co przednieyszych tak
w *Azyey* / iáko y w *Afryce* / iáko też y w *Europie Chrześcia-*
an Turcy y *Sarácenowie*. Czemuz? że Pánowie sprawie-
dliwości nie przestrzegáli / á Wodzowie woienni *Discipli-*
nam militare nie záchowali. Sáczym *Żolnierz* zgromádo-
ny nie tylko v bogie wieśniáki opprymował / ale też y ná sa-
me *Monárchy* sie tárgnął / zabiwał / y skládal z Pánstwa
Krole Pány swoje: czego naywieksze przykłady wyczyta
káždy w *Skryptorách* oboygá *Imperium*, *Rzymskiego* y
Konstántynopolskiego.

Co zstrony drugiey rzeczy / iż *Stan Duchowny* iest
vwolniony ze wszytkimi poddanymi swoimi od wszelkich
ciężarow *Rzeczypospolitey* / od wszelkich woiennych angá-
riy / podwod / *Stráciy* / y *Kontrybuciy* / to káždy przyznáć
musi / kto ieno *Statut Koronny* / y *Historye* *Oczyyste* czy-
ta / nie wspomínájac praw *Kościelnych* y *Cesarstkich* / kto-
rymi sie swiát wszytek sádzi: o czym heroce pisáli wielcy
ludzie w *Oczyzynie* nászey / *K. Dobrociefski* / *K. Nuceryn* /
y *inšy*.

7
y *inšy*. Ale iákosmy ieno ożiebli w nabożeństwie / y nápli-
sie *Herezisy* rozmaitych od pogranicznych nášych / tak zá
poduśzczeniem czártowstkim / poczelismy ná *Ksieźa* wolać /
iż silá máietności trzymáią; iż nie dáią ná woynie podáta-
kow; iż nie pociągáią rowno z námi ciężarow *Rzeczypos-*
politey. A tak zá káždą namnieyszą okázyą / poczelismy po-
málu / pomálu zrázu hárpáć dobrá *Duchowne* / á potym
wymogliśmy to ná nich / áby rowno z námi *Pobozy* dawá-
li / poniewáz woyna rownie wszytkich afficit, y *Żolnierz*
rownie wszytkich broni. Aż potym *diabolo instigante*, przez
Heretyki / którzy w *Senat* wleźli / y poczelu wszytkie nay-
wyższe *Drzedy* w *Oczyzynie* (do ktorych prawem żadnym
nie náleżą / iáko infames desertores Religionis Catholicae)
trzymáć / y podáwáć sobie ieden drugiemu do rektu / in odiú
Cleri, kázáli *Chorągwiom* w dobrá *Duchowne* w iéždżáć /
kázáli sie *Żolnierzom* *Konfederowáć* / kázáli y ná *PANA* sa-
mego ostrze nástepowáć / áby potym sami co wszytkiego
zlego *authorámi* byli / *mediatorámi* zostawáli / y vspoko-
wszy *buntownikow* / od wszytkich *Oycámi* *Oczyzyny* ná-
zwanemi zostawáli / y *miłośnikámi* dobrá *pospolitego*. Lecz
że ludzie znáią lisy fárbowane / żeby zámieszánie w *Oczy-*
zynie vspokoic / pozwolono im cokolwiek fákcyowáć / ale
veram & solidam laudem nie przypisano żadnemu: co niekto-
rych y po dzis dzień iésze swedzi. *Duchowni* iednáť wi-
dzáć vtrápienie poddanych y swoich / y *Krolewstkich* / áby co
przedzey *skonfederowanego* *Żolnierzá* zmiesć / y *ludzi* *vbo-*
gich od *Angáriy* vwolnic / nie tylko *Kontrybucyá* totius
Cleri dawáli / ale y *donátyw* prywatne / tak z *Kápitul* / iá-
ko z *Klástorow* / iáko y z *skátul* swoich prywatnych ná zá-
plácenie 7

plácenie Żolnierzowi. Teraz gdy inż tak bázro spładzowa-
no wſzytkie máietności Duchowne / że inż y trzeciey części
poddanych nie máś / bázro rzecz trudna będzie ráutować
Rzeczpospolita ná zapláte Żolnierzowi / ktoręg sámiz Brá-
cia ná kárki wſtawiaia / máigc ſwoie promocyę / y ráuntki
z chlebá duchownego. Bo nie máś tey ſámiliej / ktoraby
kiedy chlebá Duchownego nie záżywała ; gdy Biſkupi / O-
páci / Kánonicy / y Plebani co moźmieyſzy zwykli ráutować
krewnych ſwoich / zwykli chowác tak wiele mlodzi Szlá-
checkiej ná Dworzách ſwoich / y tak wiele ich poſylác do
ſkol ná ćwiczenie ſumptem ſwoim / á potym ná Żolnierſka
ábo do Dworu Krolewſkiego wyprawowác. A przecie zá
tak wielkie dobrodziejſtwa / tak wielką niewdzięczność od-
noſza / iż ich Żydami zowia / iż im nawiełkſze ſkody w máie-
tnościách czynia / iż wſzedzie ná Seymach / y ná Seymi-
kach przeciwko nim mowia / ciężary rozmaíte ná nich gwał-
tem wkładáia ; rozumieigc / że Kſieźa nie tego rodu ſa co
oni / ále Pogańſkiego Máchometáńſkiego ; nie tychże mátek
dzieci co y oni / ále narod iákis obcy przeklety. A zá tym y
chwaly Bożej wymuia / gdy prze ſpuſtoſzenie máietności /
Kościoly puſtkami bez Káplanow zſtaia / y krew ſwoie
iſza / Kápláńſtvo zniieważáia y Stan Duchowny. Słu-
ſznie ſie o nich rzec moźe / co Dawid s. niegdy Duchem Pro-
roctim powiedział o przewrotney y złoſliwej Bráciey : Os-
tuum abundavit malitia, & lingua tua concinnabat dolos : fe-
dens aduerſus fratrem tuum loquebaris, & aduerſus filium
matris tuę ponebas ſcandalum. *Pſal: 49.* *Náiadleś ſie chle-
bá Kościelnego / powſtales z Duchownych / á ieſzcze mo-
wiſz przeciwko nim / iákoby nie Brácia / nie Stryiowie /*
ábo

ábo Wuiowie twoi byli. Pámietajże / iż cie P. Bog ſka-
rze zá to / że ſlug iego nie ſánnieſ / że krwi twoiey nie znaſ /
że nie pámietaſ ná dobrodziejſtvo. A przeto / *Intelligite*
hęc, qui obliuiſcimini Deum: ne quando rapiat, & non ſit
qui eripiat.

A co ſſtrony trzeciejſzeczy / iż Rzeczpospolita y Prze-
łożeni w niey dopuſzczáia Żolnierzowi lupić vbogich ludzi /
y przez to tak ſami ná ſie záciagaia karanie Boſkie / y ná
wſzytek gmin plage iáká ſroga / to iákwna ieſt / y dowodu
żadnego nie potrzebuie. *Bo to wiedza wſzyſcy / co Duch s.*
przez Medica do Przełożonych mowi : Sap: 6. Audite Re-
ges, & intelligite, diſcite Iudices finium terrę. Prębete au-
res vos, qui continetis multitudines, & placetis vobis in tur-
bis nationum; quoniam data eſt à Domino poteſtas vobis, &
virtus ab Altiffimo, qui interrogabit opera veſtra, & cogita-
tiones ſcrutabitur: quoniam cüm eſſetis miniſtri Regni illius,
non rectę iudicaſtis, nec cuſtoditſtis legem iuſtitie, neque ſe-
cundum voluntatem Dei ambulatiſtis. Horrendę & citó appa-
rebit vobis: quoniam iudicium duriffimum hiſ, qui præſunt,
fiet. Exiguo enim conceditur miſericordia, potentes autem
potenter tormenta patientur. A kiedy Przełożeni wykra-
żáia / tedy záwſze Plectuntur Achiui.

Jákó tedy tych zowiemy ſpráwiedliwemy / ktorzy bo-
ia ſie Pána Boga / y we wſzytkim przeſtrzegáia przykázá-
nia iego ſwietergo : tak tych nieſpráwiedliwemi / ktorzy po-
niechawſzy przykázania iego Boſkiego / ida zá rozumem
ſwoim / iákoby lepiey ſie znáiac ná rzeczách niźeli P. Bog.
Przeto ſ dla takowey nieſpráwiedliwoſci karze Pan Bog
ſámich Przełożonych / y poddanych przy nich : y gdy ſie

napomniemi będąc poprząwić niechca / przenosi Królestwo do innych w ręce / y daie ich w niewolę / iako macie przykazy w Piśmie świętym y święckim / a osobliwie wyrozumieć możecie z pogranicznych sąsiad / którzy teraz stękaia pod iąrzmem Machometaniskim. Czego y nas Panie z miłosierdzia twoiego świętego rącz vchowac / bosmy święte przykazanie twoie we wszytkim przestapili / y iako by na wzgardę Maiestatu twoiego Boskieg wszytko przeciwko dziesięciorgu Przykazaniu twoiemu porobili.

Pierwsze bowiem Przykazanie Boskie iest / abyśmy Pana Boga naszego / Stworce nieba y ziemię / chwalili tym sposobem / iako nas Chrystus Pan nauczył / y przez Apostoly swoje / Kościol swoy święty rozrządził / aby wszyscy zbawienia pragnący / ieden Bzest / y iedne nauke zachowali ; y to wierzyli / czego ich Namiestnicy Apostolow świętych nauczaia. A my Katholicka nauka wzgardziwszy / naprzyimowalismy bluzniercow z cudzych ziem / aby nam rozne wiarki podawali : ktore schwalivszy / iakoby Chrystusowi Panu na zlosc chcacy vczynic / cierpiemy miezdy soba Atheistow / Kalwinistow / Trinitarzew / Ariannow / którzy vymuia Boswa prawdziwego Chrystusowi Panu / y chwale iego święta wygnubiaia ; Kościoły pustoszac / Kaplany zmiewazaiac y zabiiacia / maietności Duchowne zabieraiac / dziesięcin nie oddaiac / podatki rozne na Stan Duchowny wkładaiac / aby ich zniszczyli / a oni Kościolow odbiezeli dla niedostatku. A co ieszcze gorzsa / taktowych nieprzyiaciol Bozych za naywieksze Polityki mamy / do Senatu sadzamy / y naywyższe Rzeczypospolitey godności im konferujemy / aby opprimowali Katholików y Reli-

y Religia powszechna Rzymstka miedzy nami wygnubiali. Nie pomniemy co miedzy Poganstwem glupim ieszcze wielki on Polityk y Konsiliarz Augusta Cesarza o Religiey powiedzial : Diuinum Numen semper & vbique ita cole Imperator, vt moribus Patriæ receptum est, ad eundemque cultum alios coge & compelle ; peregrinarum verò Religionum authores odio & supplicijs prosequere, non modo Deum gratiâ (quos qui contemnit, haud dubiè nihil quoque aliud magni faciet) sed propterea etiam, quod qui noua Numina introducunt, multos ad immutationem rerum impellunt : vnde coniurationes & conciliabula existunt, res profectò nequam Principatui conducibiles. *Dio. lib: 52.* Jaksmy tego y pod Kofosz / y teraz doznali / y na przeszlych Koronacyach kilku. A zrad to on Lactantius vezony y pobożny powiedzial : Nihil esse in rebus humanis præstantius Religione, eamque summa vi oportere defendi. A my tych / ktorych Przodkowie naszzy czci odsadzili / y gardlem karac kazali / na naywyższe godności wysadzamy.

Drugie Przykazanie Panskie mamy / abyśmy Imienia iego Boskiego nadaremnie nie wzywali. A my kiedy kogo bogatego prawem o taki exces iawnie przekonaia / odprzysiac sie mu kazemy / aby nie stracil substancyey / nagradzaiac vtrzywdzonemu. Na Trybunalach y na Sadach rozmaitych / kiedy sie komu samosiódmemu odprzysiac kazemy / znamy tych dobrze co pod Katusem siadaia / aby sie namowiali na przysiege falszywa / a my przyimuiemy ich swiadectwo ; ktorychbyśmy żywo palic za to mieli. A iednym słowem mowiac / wszelka sprawe niesprawiedliwa odprzysiezeniem konczemy ; powiadaiac / iż to ten na dusze swoje bierze //

bierze / który przysięga : a my niesprawiedliwie go do przysięgi przywodzac / iestemy na sumnieniu wolnymi. Pieśń starzy Egypcyanie w swoich Hieroglifikach Pana Boga / oko otwarte malując / wyrażali ; iako świadczy *Picrius lib: 23. Quod eum nihil lateret, eiusque oculis omnia nuda & aperta essent, atque ita bonos & malos speculetur.* Uiewiemże iesli sie my z nieprawością naszą przed oczyma iego Bostimi skryjemy.

Trzecie BostiePrzykazanie iest / abyśmy na cześć y chwale iego dni swiete od Kościola postanowione z nabożeństwem obchodzili / Mżey s. sluchając y Kazania / y rozpamiętywając dobrodzieystwa iego swiete. A my w ten czas z sieciami na sarny / z chlopami do gromady / z podwodami w droge / z przedazą y kupieniem na iarmark / z niewodami do jezior. A iesli który w Kościele bedzie / to żeby sie szatami y pacholkami swoimi popisal : żeby sie z sasiadem y przyiacielem we Mżę y w Kazanie nagadal : żeby obmowił y ofiacował drugiego / aboli też od drugiego na piątye był zaproszony. A Turcy Poganie w Moscheach swoich y plunac abo kaslnac glosno wystrzegają sie / a rozmawiac / abo ogladac sie nazad / Boże vchoway.

Poczwarde / w Przykazaniu swoim swietym rozkazuje nam Pan Bog czcić Rodzice / y wshytlich starszych / y na Drzedach Przelozonych. A za naszych wiekow bylo tak wiele niezbożnych synow / cosmy ich znali / y konwersowali z nimi / ktorzy Rodzicow swoich biłali / do wieziemia sadzali / majątności im gwałtownie wydzierali / a nakoniec y zabieć grozili sie. A żaden vczad nie byl tak sprawiedliwy / aby takowych zuchwalcow skaral / y vial sie o trzymde Bo-

39 / 13 / iz iego swiete przykazanie znieważają. A co ludzi starzych / szedziwych poznieważano / y swowolnie pozabiano : abo co Sadow y Drzedow podespektowano / tego y wspominać škoda. A w Pismie s. powiedziano : Qui maledixerit patri suo, vel matri, morte moriatur. *Exodi 21.*

A kiedy przyšlo do piatego Przykazania Pánskiego / Non occides, tusmy sie nie wshydzieli przed swiatem wshytkim szalenstwa swojego zatác / czego y naygrubsze Poganstie sie narody strzega / y napisalismsy w Statucie naszym : Nos moderantes, rigorem legis Divinae statuimus ; iz gdy kto chlopa zabie / tedy trzydziesti grzymien da : a kiedy Szlachcica / to sto. A kiedy z nas wshytek swiat nasmierac sie poczal / zesmy Pana Boga poprawiac iako nieumieietnego wazyli / miasto zmazania tak glupiego Statutu / wiekszasmy sume za glowe vchwalili / a swoiey przecie dumy / zesmy my medzsy niz Pan Bog / odstapic niechcieli. Zacho- wuiac y to bez mozgu prawie / iz Szlachcic o kryminal nie moze byc imany / kiedy iuz dwadziescia y cztery godzin minie. Lubo Pismo s. mowi : Si quis per industriam occiderit proximum suum, & per insidias, ab altari meo euelles eum, vt moriatur. *Exodi 20.* To sobie surowie wáruiac / iz iesliby kto Jelemia we zwierzyncu / abo Canem venaticum zabil / aboli też kobyle abo krowe vkradl / aby byl gardlem karany / bo to bestya iest zacnieysza nizeli czlowiek. A z tad też poteznieyszy vbozszemu odpowiada / ze cie na funty bede placil / a przecie cie zabieć kaze / abym swoiemu zarozietemu ranczorowi wygodzil : nigdy tego na mysl sobie nie przywodzac / co Bog rozkazal przez Moyzesa / iz msciwy czlowiek / dabit animam pro anima, oculum pro oculo, den-

tem, pro dente, manum pro manu, pedem pro pede, adustio-
nem pro adustione, vulnus pro vulnere, liuorem pro liuore.

Zás kiedy w szóstym Przykazaniu Pan mowi: Non
moechaberis; zá smiech sobie mamy / y powiadamy / iż do
Miasta wielkiego iadac / nie trzeba z sobą żony wozić ani
zegarká / bo tam tego dostanie. A tak teraz kto ieno bogat-
szy / kto ieno może przy kordzie / iako mawiacie / nożył cho-
wac / wszyscy stanem s. Malżeńskim pogardziwszy / nie-
rzadem / cudzołostwem / á teraz ich po wiekszej części y so-
domia bawia. A nikogo o to nie karza / nikogo do Urzedu
nie pozwa / ná kontempt Pánu Bogu naszemu / ktory takó-
wych cielesnikow mieczem y ogniem karac kazal. Degene-
rauimus à probitate maiorum nostrorum, ktorzy starych Rzy-
mian zwyczajem Rug ná to miewali / y składali Pánow
z urzedow y dignitarstw naywyższych / gdy sie co takiego
w domu znaydowało. Czci odsadzywali mnieyszych / á bia-
lynglowom podeyżrzánym poczciwe Matrony nie da-
wały z sobą v stole siedzieć / obrus nożem przed nimi rze-
żac ná iey zniwage / y hanbe wieczną / iako w swoich wier-
szách Kochánowski wspomina. Teraz wszystko sulq; deque
pomieszało sie / y ktorzy w takowey niecnocie Pánom sluzą /
y posłanowanie / y pramia wysokie miewaia.

Siodmego Przykazania zásie / ani znamy / ani sie go
spowiadamy miedzy inszymi grzechami / kiedy ná swoy po-
zyteł cudzey rzeczy zázywamy / iako to Clá / Poboru / Czo-
powego / szasunkow Rzeczypospolitey / pieniedzy / y wszel-
kich roschodow / tak publicznych / iako y prywatnych; bo to
nie nam rzeczono: Non furtum facies, tylko vbogiemu / co
z glodu barána ábo polec stoniny ukrádnie. Ale kto sobie
kilkat

kilkadzieśiat tysięcy z cudzey kalety przywlaszczy / tácie-
mu miłosciwac potrzeba / y Dobrodzieiem go swoim ná-
zywac.

Potwarzy / y wiecia reputacyey bliźniemu / nie po-
czytamy sobie zá sromote / iesli ábo z pożytkiem naszym iest /
ábo z ochroną slawy / áboli teź z pomsta znaczną nad bli-
źnym naszym. Chyba że to nam kto zadacie / á odiac sie po-
tencyey naszej propter fortis tenuitatem nie może / to do-
piero mowimy: Non loqueris contra proximum tuum fal-
sum testimonium, boć to iest osme Przykazanie Pánskie / y
trzeba koniecznie aby to Urząd karal.

Alle kiedy Wioska przylegla / ábo las iaki / áboli teź
máietnosć iaka pożyteczna / tam nie wspomniemy: Non
concupisces domum proximi tui, lubo sie on z tego zamku
ábo máietnosći piše / y od niey sie nazywa. Trzeba mu sie
naprzykrzyć / tedy musi przedac; á przeda zá ledáco / kiedy
potege obaczy / ábo prawkiem przycisniiony bedzie: wszak
iest od tego mady Jurystá / ktory prawko iákie wymysli:
iest teź y slugá dobry / ktory sasiada vcisnie / y nie da Pá-
nu swemu krzywdy czynić.

Ostatnie Boże Przykazanie / Non desiderabis vxo-
rem proximi tui, non seruum, non ancillam, non bouem,
non asinum, nec omnia quæ illius sunt. Alle sobie tego wszy-
tkiego weźmieš / mowia Dworzanie / kiedyć tego bedzie
potrzeba / á zwlaszcza ná leży / ná przystawie / y w ciągnie-
niu do Obozu. A tak sie teź według rady dobrych páchol-
kow spráwuiemy / nie według Przykazania Pánskiego.
Bo y Pánowie iadac ná Seym z gwárdyá / kaza Kozá-
kom / Dráganom / y Haydukóm swoim iesć dáwac / gdzie-

Kolwiek do Wsi albo Miasteczka przyiada. A Solnierze co ieno w domu v chlopa znayda / wshytko zabiora: y swo- wolne kupy / czyniac sie Solnierzami / ode Wsi do Wsi chodzac / co moga wydrzec biora; a nikt w takowe krzy- wdy weyrzec niechce / nikt sie nad ludzmi vbogimi nie zmiluie. Musi tedy nas koniecznie Pan Bog karac za ta- kie niesprawiedliwosci nasze: Et reddet illis iniquitatem ipsorum, & in malitia eorum disperdet eos. *Psal: 93.* Kto- rzy tego przyczyna y authorami / a boie sie by ieno przy winnych y niewinnym sie nie dostalo. Bo ieno Pan Bog czeka / zebysiny dobrali miarki nieprawosci naszej / poniewaz po takrocznicy chloscie poprawic sie niehcemy / ale raczey zatwardzialszemy ieszcze w niesprawiedliwo- sciach naszych zostaiemy. Nunc finis super te, mowi Pan przez Ezechielá Proroka / & immittam furorem meum in te, & iudicabo te iuxta vias tuas, & ponam contra te omnes abominationes tuas. *Ezech: cap: 7.* Czemuż Pámie? aza- siny nie populus tuus, & oues pascuæ tuæ? Temu / prawi / iż wshytcy co rzadem ludu moiego zawiadniecie / In corde iniquitates operamini, in terra iniustitias manus vestræ con- cinnant. *Psal: 57.*

Poprawy tedy nam wielkiej we wshytkim potrze- ba / ale tego napilniey / iesli Oyczyznie w cale zachowac chcemy / abysiny zdzierstwa wshelkiego y gwaltow zabro- nili. Bo vchoway Boze teraz nieprzyiaciela iakiego na Oyczyznie / nie mielibysiny sklad pieniedzy na potrzeby wo- ienne zasiaagnac / ani zywnosci na Solnierza / gdy tak v- bodzy ludzie zubozeni sa / ze zadnych podatkow dawac nie moga iesli ich sami Panowie nie zaloza. Gdyż procz tego
co Solnierz

17
co Solnierz w tak nieurodzajny y niepogodny rok zie / kilka- kroć stotyściecy na chloptach vbogich lanowego wycisneli w Polszcze / a do nowego chleba daleko; zwlaszcza kiedy te- goletniego zboza ieszcze z pola nie pozwozili / y nie pozá- siewali na zime / y pastwy bydlu nie przygotowali. Sklad naprzod glodu sie srogiego trzeba spodziewac / a potym chorob y powietrza. A ieszcze nam exakciy trzeba / y na zá- placenie Solnierzowi / y na zaplacenie Tatarzynowi.

Gdy przeto rosprawiwshy Solnierza tak drapiezne- go / Stracyey przykladem wshytkich postronnych narodow wiecznie zakazemy / mozem y trybuta na poddane wklá- dac / iakie bedzie potrzeba / y taniosc wshytkich rzeczy w Oyczyznie miec / tak iako bywala przed lany. Bo teraz wshytko y w Miasteczkach / y w Obozie drogo / ze Sol- nierz ludziom vbogim wshytko zabierze / y tak zaden nie ma coby zaniost do Miasta na przeday. Ale kiedy bedzie Disciplina militaris, ze kazdy z zoldu swego zyc bedzie / te- dy y czeladzi lozney / ktorzy skarpiá / y bialychglow / ktore darmo chleb iedza / y psow / y poskosnych niepotrzebnych z Rydwanami Solnierz w Obozie nie bezie chowal / ieno kome do woyny / y do wozu skarbneho: y czeladz tylko po- trzeba / bez ktorey sie obeysc nie moze.

A zeby Solnierz byl w karnosci / albo sami na Ukrái- nie excubias odprawuymy / Korone na cztery czesci roz- dzieliwshy / aby kazda czesc swoy rok pod Namioty miesz- kala / a na zime leza w Miasteczkach blizszych Czarkowa / aboli tez nad Dnieprem leza swoje mieli. Abo iesli pie- nieznego Solnierza miec podoba sie / niechze kazde Woie- wodztwo pewna liczbe iedzy y piechoty wyprawnie / ob-
C 2 rácho=

18
rąchowawszy wiele ich podatków wystarczyć mogą. A to pewna jest / że każdy chłop z chęcią dwanaście Pobożow czasów wiecznemi na każdy rok da / by ieno nie dawał Strąciy y podwod / a był bezpieczen od szarpawiny y wydzierstwa w domu swoim. A Solnierzow wszytkich trzeba mieć spisanych / aby snadnie wiadzano / kto szkoda uczyni w ciągnienu / abo kto od Chorągwie wciecze. A Cudzoziemcowby nam poniechać / ktorzym y placą daniemy wiekszą niżeli swoim / y żadney prawie vsługi z nich nie mamy / bo y wyzdychają przedko / niewczasu nie mogąc wytrwać / y prochu siłę strzelając napsują / a nie zabiją dwu / trzech z nieprzyjaciela / strzelając cały dzień ; takosmy to w każdej prawie bitwie widzieli / y teraz pod Zborowem. Tego nie wspominać / iako nigdy zupełną Kompaniy nie mając / zupełny zold na Regimenty swoje biorą ; ledaczym Soldatą kontentowawszy pod kłową niemocą / w chłopow sie im żywić każą / y sobie ięszcze żywność przynosić. A iako sie ktory Gieltu wspomni / to go zaraz Oberster rostrzelac kaze. A dla tego to naszym Polacy chwyćili sie Draganskich Kompaniy prowadzić / y Piechoty / iż na tym wielkie zarobki mają / a nic z swojej szkatuly nie wydają / gdy ich armia. Przestlego roku ieden szesćset Dragánow zbierał / a y iednego konia im nie kupił / wszyscy konie od chłopow mieli / gwałtem im pobrawszy. Ale owšem ięszcze w iednym Miasteczku mieszkając przez zieme / okolicznym Wótom kazał / aby co Sobotą chłop dawał kope z lanu / a przenosiło to na tydzień trzy tysiące y siedm set złotych. Łatwo tedy stać porozumieć każdy może / iako to wielką szkodę ćwiczenie Solnierzów cudzoziemskie

19
ziemskie Wyczyżnie czyni. A Turcy Poganie żadney w ziemi swojej Strącyey od poddanych nie biorą / wszytko co do iedzenia za grosz sobie gotowy kupują / wszędzie z pokojem przechodzą / y z pożytkiem obywatelow / od ktorych żywność za pieniądze niemięją. A gdy Soliman Wtóry wojnę miał z Persami / piśze Iurgiewicz, ktory tam był na ten czas goncem z listami od Brola / że Szpachia iednego kazał wespól y z koniem obiesić / iż konia wpuszcil był w zboże chłopu / a on iadac sam to obaczył. To Poganiń / takowa sprawiedliwość / y takowy rząd zachował / na samo tylko prawo przyrodzone patrząc. Quod tibi non vis, alteri ne feceris. A my mając Zakon Pánski / y naukę Pána Chrystusowa / niehcemy sie prawem przyrodzonym rządzić / niehcemy sprawiedliwości Bostkiej przestrzegać / y daniemy sie w tey mierze Pogánom celować / sromotą zaście wieczna. A mowie wieczna / dla słow Pána Zbawicielowych / ktory pod przysięga powie dział : Amen dico vobis, quia publicani & meretrices precedent vos in Regnum Dei. *Matt : 21.*

Sebysiny przeto / y Krolestwa Polskiego / y Krolestwa niebieskiego nie stracili / pamietaymy na Przykazanie Pánskie / a poprawmy praw naszym / y przestrzegaymy sprawiedliwości Bostkiej ; abowiem inaczej nie wydziedziczymy karania / y tu na swiecie / y po śmierci w piekle. Vx, qui condunt leges iniquas, mowi Pan przez Proroka / *Isaia 10.* Et scribentes, iniustitiam scripserunt, vt opprimerent in iudicio pauperes, & vim facerent causa humilium populi mei, vt essent viduae praeda eorum, & pupillos diriperent. Quid facietis in die visitationis, & calamitatis de longe venientis, 19

venientis, ad cuius confugietis auxilium? & vbi derelinque-
tis gloriã vestram, ne incuruimini sub vinculo, & cum inter-
fectis cadatis? **Kostrzaście sobie te słowa Proroctkie do-
brze / ktorzy Szymonac chacie / a na Pana Boga pa-
trzac / Konstitucye wasze piszcie / pomniac / iż super om-
nibus his non est auersus furor eius, sed adhuc manus eius
extenta. Bo iesli postaremu bedziecie sie swarzyć / pry-
wat swoich vğaniac / a ludzi vbogich na oppressya po-
dacie / czego Boze vchoway / y nas zgubicie wszytkich / y
sami zginiacie dla złości swojej. Omnis qui inuentus fue-
rit, occidetur, mowi na tymże mieyscu **Isaiasz swiety /**
& omnis qui superuenerit, cadet in gladio. Infantes eorum
allidentur in oculis eorum, diripientur domus eorum, & vxo-
res eorum violabuntur. Ecce ego suscitabo super eos Me-
dos, qui argentum non quarant, nec aurum velint, sed sagit-
tis paruulos interficient, & lactantibus vteris non misere-
buntur, & super filios non parcet oculus eorum. **Isaia 14. Za-
gubcie tedy naprzod Stacya / y wszelkie zdzierstwa / a
zachowacie Oycyzne / y kwitnac bedziecie w sta-
wie / y w pokoju / nad wszytkie pograni-
czne narody.****

F I A T. F I A T.







